

## A ja ci Boga udowodnię!

---

To co jest prawdą w świetle lampy, nie zawsze jest prawdą w świetle Słońca.

*To co jest prawdą w świetle lampy, nie zawsze jest prawdą w świetle Słońca* -aforyzm z kalendarza.

*Chociaż sam jestem filozofem i zajmuję się kwestiami teizmu - ateizmu, nie potrafię ukryć zdziwienia, kiedy ludzie inteligentni chcą rozstrzygnąć dylemat: czy Bóg istnieje czy nie istnieje, łakomie czytają dzieła filozofów pragnąc tam uzyskać odpowiedź. **Rzetelna wiedza naukowa dotycząca religii leży bowiem nie w filozofii, lecz w naukach religioznawczych.** Stosując analogię możemy stwierdzić, że chociaż obie profesje są związane z naukami technicznymi, to jednak do budowy mostu zatrudnimy architekta, a nie elektryka.* - profesor Anthony Flew.

### I. WSTĘP

Dla osoby, która dopiero niedawno dowiedziała się o debacie na temat problemu istnienia Boga musi to być poważne zaskoczenie. Ze statystycznego punktu widzenia ludzie niewierzący są niewielką mniejszością i zapewne jawią się w Polsce jako niedobitki komunizmu. Jak informuje najbardziej wartościowy "tropiciel światopoglądów" w Sieci, strona Adherents.com; obecnie - w czasach, które przecież uznaje się za najbardziej świeckie w dziejach - **pomiędzy 87,6 a 92,2 procent ludzkości wierzy w Boga** lub podobnie definiowaną Siłę Nadprzyrodzoną (w USA, największym mocarstwie świata, jeszcze więcej, bo między 91 i 96 procent).

W przeszłości liczba wierzących była jeszcze wyższa. Większość ludzkości NIGDY nie miała, nie ma i zapewne jeszcze długo nie będzie miała żadnych wątpliwości, że po śmierci czeka na nich życie wieczne i Stwórca świata. Tym bardziej musi szokować niewtajemniczonego czytelnika, że filozofowie Zachodu już od starożytności usiłowali udowodnić racjonalnie istnienie boskości, zwykle po to, żeby elity intelektualne nie odwróciły się od chrześcijaństwa, którego główne "objawienie" czyli Ewangelie, bajki o Jezusie, nie były dla ludzi odczytanych i inteligentnych przekonujące.

Tematem tego artykułu będą właśnie sławne filozoficzne "dowody na istnienie Boga" (D.n.i.B.). Zanim przejdziemy jednak do ich przedstawienia, a następnie obalenia, pozwolę sobie na kilka uwag.

Po pierwsze piszący te słowa jest - jak wskazuje przytoczony powyżej cytat z profesora Flew - nastawiony bardzo sceptycznie do trwających już tysiące lat intelektualnych bojów filozofów mających na celu dowieść lub obalić istnienie Siły Najwyższej. Wiedza o religiach znajduje się bowiem w naukach religioznawczych, a nie u filozofów. **Należy przede wszystkim zauważyć, że nawet gdyby w poprawnym teoretycznym rozumowaniu filozoficznym udało się "udowodnić" istnienie Boga, to wcale to nie oznacza, że Bóg realnie istnieje!...** To, że istnienie gatunku człowieka posiadającego cztery ręce i sześć nóg nie stoi w sprzeczności z fundamentalnymi prawami biologicznymi, nie oznacza przecież, że istnieje taki gatunek w praktyce. Nauka wykazała, iż taki gatunek człowieka nie istnieje.

Po drugie większość filozofów teistycznych współczesności przyznaje otwarcie, że najprawdopodobniej nigdy nie uda się filozoficznie udowodnić boskości. Jest to kompletny odwrót od wielkiej pewności, którą cechowały się elity intelektualne Zachodu w erze przednaukowej (czyli do Oświecenia) - dla ludzi związanych z Kościołem, jak dla Tomasza z Akwinu czy Pascala proponowanie uzasadnień rozumowych dla dogmatów religijnych było raczej intelektualną rozrywką niż posiadaniem wątpliwości, wierzyli oni gorąco w chrześcijaństwo. Współcześni filozofowie teistyczni twierdzą jednak, że "dowody", mimo iż niczego nie dowodzą są pożyteczne dla wierzących. Podkreślają oni mianowicie, że D.n.i.B. choć niekonkluzywne, są ważne dla ludzi, ponieważ ich niekonkluzywność nie dowodzi, że Bóg nie istnieje (co jest prawdą - nie dowodzi). Bóg religijny jest osobowym Bogiem, który - jak twierdzą teiści - wyraźnie objawił się człowiekowi, tak więc nie jest to intelektualny Bóg filozofów. Co więcej inaczej oceniają sukces/klęskę D.n.i.B. wierzący, a inaczej ateiści (różna hierarchia wartości).

Bezustanne podnoszenie D.n.i.B. przez elity ludzi wierzących ma uwrażliwiać ludzi na różne aspekty Boga. I tak dowody kosmologiczne podkreślają tajemniczość uniwersum, a w konsekwencji jego Stwórcy i stanowią znaki jego obecności w świecie oraz podkreślają konieczność Jego istnienia; tak zwana "racja absolutna". Dowody ontologiczne zaś ukazują nieskończoność Boga i jego inność od wszystkiego (doskonałość), przekraczanie przez

Niego skończoności ludzkiego umysłu, czy też Jego bliskość, ponieważ jest naczelną wartością w umysłach miliardów ludzi. Inne dowody podkreślają inne cechy boże takie jak Dobro czy Prawda. Współcześni filozofowie teistyczni argumentują również, że np. ateistyczny humanizm nie jest w stanie wyjaśnić wielu spraw; na gruncie humanizmu najwyższą wartością jest bowiem życie jednostkowe, a więc poświęcenie życia dla kogoś innego jest nieracjonalne, co więcej współdziałanie społeczne (podporządkowanie się regułom) też często koliduje z egoizmem jednostki. Jest to oczywiście zarzut chybiony, a społeczeństwa muzułmańskie, gdzie religia jest najsilniejsza, a ateizmu nie ma, są najbardziej sfanatyzowane i brutalne - kolejny raz zwolennicy teizmu mają kłopot z czytaniem rzeczywistości.

D.n.i.B. są więc bez wątpienia próbą racjonalizacji wiary, ale przenikliwi filozofowie przyznają, że ostateczny dowód nie jest możliwy - zauważył to już B. Pascal formułując swój sławny Zakład. Dla ludzi wierzących zdanie "Bóg istnieje" jest po prostu stwierdzeniem, w ich opinii, obiektywnego faktu. **Ostatecznie więc propozycja teistyczna opiera się na " skoku w ciemną otchłań wiary" (S. Kierkegaard). Trudno, żeby przekonało to ludzi myślących sceptycznie - z jednej bowiem strony postulując D.n.i.B. usiłuje się wykazać racjonalność religii, z drugiej strony jednak przyznaje, obecnie otwarcie, że „ wybór Boga był w rzeczywistości ślepą wiarą opartą na nieracjonalnej autoperswazji" (I. Ziemiński).**

Po trzecie - filozofowie dyskutują również o sprawach około-argumentowych, które ich interesują, a które nie są tematem tego artykułu. Wspomnę o nich krótko tylko tutaj, na przykładzie Pięciu Dróg Akwinaty. Filozofowie spierają się czy święty Tomasz podał jeden dowód z pięcioma aspektami odwołującymi się do różnych zjawisk empirycznych, czy też jest to pięć różnych dowodów; czy jest to wnioskowanie, czy uchwycenie intuicyjne świata niedoskonałego i z tego postulowanie Bytu Koniecznego; czy są dedukcyjne (wychodzenie od świata do Boga), czy też są redukcyjne (sprowadzają wszystko do Jednej Przyczyny); i wreszcie na temat statusu epistemologicznego Pięciu Dróg:

"W tej kwestii wyróżnić można 4 podstawowe interpretacje p.d.:

1) metafizyczno-egzystencjalną (drogi opierają się na metafizycznym rozumieniu bytu jako istniejącego)

2) formalnologiczną (drogi są ścisłymi rozumowaniami dedukcyjnymi lub redukcyjnymi, które muszą spełniać wszystkie wymogi adekwatności wnioskowania)

3) naukowo-przyrodniczą (podstawowe pojęcia, na których oparte są drogi, jak pojęcie przyczyny czy przygodności bytu, da się najlepiej wyeksplikować przez odwołanie do współczesnej teorii naukowych, zwłaszcza kosmologicznych i biologicznych, takich jak teoria Wielkiego Wybuchu czy teoria ewolucji życia organicznego)

4) transcendentálną (celem p.d. nie jest uzyskanie nowej wiedzy o nieznanym dotąd przedmiocie, lecz uświadomienie sobie, poprzez transcendentálną analizę warunków możliwości ludzkiego doświadczenia i działania, ścisłego związku człowieka i Boga jako nieprzedmiotowej obecności w ludzkiej egzystencji). Zależnie od wyboru jednej z tych interpretacji, p.d. można potraktować bądź jako eksplikację bytu w jego ostatecznych podstawach, bądź jako logicznie powiązany związkami wynikania ciąg zdań prawdziwych, bądź wreszcie jako interpretację świata w świetle nowszych teorii przyrodniczych lub nawet pewną formę egzystencjalnej analizy bytu ludzkiego jako takiego." (I. Ziemiński).

Po czwarte filozofia współczesna dorobiła się już kilkunastu kategorii D.n.i.B. i zawartych w nich kilkudziesięciu dowodów. Jest wątpliwe, żeby czytelnicy Ateista.pl pragnęli przeczytać o nich wszystkich, a i moja ochota, żeby o nich wszystkich pisać, czy chociaż wymienić nie jest zbyt duża. Skoncentruję się więc na sześciu głównych, które zamieściła piórem I. Ziemińskiego redakcja książki "Religia. Encyklopedia PWN". Są to:

1. **(I) - starożytność - teleologiczny D.n.i.B.**
2. **(II) - Anzelm (1033-1109) - ontologiczny D.n.i.B.**
3. **(III) - Tomasz z Akwinu (1224-1274) - Pięć dróg**
4. **(IV) - Pascal (1623-1662) - Zakład Pascala**
5. **(V) - Kant (1724-1804) - Moralny argument n.i.B.**
6. **(VI) - opracowany w pełni w 1979 roku przez Swinburne`a - indukcyjny D.n.i.B.**

I wreszcie po piąte przedstawię strukturę tego artykułu. Po wstępie, następuje część, w której zostaną przedstawione główne D.n.i.B. (Przedstawienie dowodów); następnie część, w której te dowody zostają z pozycji sceptycznych obalone (Obalenie dowodów); kolejną częścią jest Zakończenie, w którym spróbuję odpowiedzieć na pytanie fascynujące - z jakiego powodu inteligentni i odcytani ludzie ciągle wierzą, mimo postępów nauki i nadejścia XXI wieku; aż wreszcie dla osób, które interesuje filozofia w ogóle lub D.n.i.B. w szczególności podaje obszerną (64. pozycje) bibliografię dzieł wybitnych filozofów piszących na ten temat.

## **II. Przedstawienie D.n.i.B.**

### **1. Dowody teleologiczne (kosmologiczne).**

**Dowody teleologiczne na istnienie Boga to argumenty mające udowodnić boskość bazując na celowości i porządku świata oraz na istnieniu rozumnego życia.** Dowody teleologiczne są najstarszymi dowodami na istnienie boskości - proponowali je filozofowie Grecji i Rzymu oraz pierwsi myśliciele chrześcijańscy. Pierwszym rozwiniętym, klasycznym dowodem tego typu jest Piąta Droga Tomasza z Akwinu.

W okresie XVII-XVIII wieku pojawił się nowy dowód teleologiczny, który jest oparty na rzekomym porządku i racjonalności świata (I. Newton, W. Paley). Jest on również podstawą wiary u zwolenników deizmu. Według zwolenników tego dowodu świat jest doskonałym mechanizmem, a więc stworzył go byt wspaniały i rozumny - Bóg. Podobnie jak znajdując wśród skał zegarek wnioskujemy, że został wykonany przez rozumnego Autora, tak i widząc racjonalność i ład uniwersum myślimy o Bogu (Paley). A więc Bóg istnieje! Ten dowód został rzeczowo i słusznie poddany krytyce sceptyków, mimo tego istnieją współcześni jego zwolennicy - twierdzą oni, że istnienie Boga nie jest pewne, lecz prawdopodobne i stanowi najprostsze i eleganckie wyjaśnienie takich zjawisk jak racjonalność i poznawalność świata, jego różnorodność, fakt przystosowania materii organicznej i nieorganicznej do życia, cuda i zjawiska mistyczne oraz fakt występowania sumienia. Nie chcą jednak zauważyć, że hipoteza wieczności uniwersum (materialistyczna) jest dużo prostsza niż wyjaśnienie teistyczne.

Pierwszym rozwiniętym klasycznym dowodem teleologicznym n.i.B. jest Piąta Droga Tomasza z Akwinu. Założył on, że rzeczy bezrozumne wykazują działanie celowe w świecie, a ponieważ są pozbawione inteligencji, więc musi nimi kierować "inteligencja z zewnątrz", a więc Bóg. A więc Bóg istnieje!

Drugi klasyczny dowód z celowości n.i.B. sformułował W. Paley. Założył on, że istnieje analogia między tworam przyrody a dziełami człowieka. Porównał zegarek (skomplikowany mechanizm - dzieło człowieka) i umysł ludzki (autor zegarka) do uniwersum i Boga (autora uniwersum). W ten sposób "udowodnił" to, co pragnął. A więc Bóg istnieje!

Najbardziej znane współczesne dowody z celowości przedstawili W. Temple i R. Swineburne, już uwzględniając podstawę współczesnej biologii, czyli ewolucję. Temple argumentował, że właśnie ewolucja daje mocne podstawy do przekonania o istnieniu Autora uniwersum. Swineburne twierdził, że chociaż ewolucja wiarygodnie opisuje rzeczywistość biologiczną to jednak wielu spraw nie wyjaśnia. Są to: fakt, że istnieją prawa, które doprowadziły do powstania życia na Ziemi z materii nieorganicznej, radykalna inność życia od rzeczy nie posiadających świadomości (życie może powstać tylko z życia, a świadomość ze świadomości) i konieczność kierowania ewolucją przez Umysł. A więc Bóg istnieje!

### **2. Dowody ontologiczne.**

**Dowody ontologiczne to dowody, w których istnienie Boga jest wyprowadzane z idei Boga, do którego przynależy cecha istnienia (być konieczny).**

Zgodnie z rozumowaniem świętego Augustyna istnieje wieczna Prawda, która nie jest wytworem człowieka, ponieważ ludzki intelekt jest skończony i śmiertelny. A więc stwórcą Prawdy jest byt nieskończony. Bóg więc istnieje! Klasyczny rozwinięty dowód ontologiczny sformułował święty Anzelm w *Prosologionie*. Zdaniem Anzelma, Bóg jest bytem tak doskonałym, że nic doskonalszego nad niego nie da się pomyśleć, a istnienie zarazem w umyśle i realnie jest doskonalsze niż istnienie tylko w umyśle - z tego powodu istnieje on nie tylko jako idea, ale również realnie. Anzelm twierdził, że gdyby Bóg nie istniał można by pomyśleć o istocie doskonalszej od Niego, a więc jest bytem koniecznym. Bóg więc istnieje!

Dowody ontologiczne za słuszne - mimo wielu prób ich krytyki - uważali między innymi Kartezjusz, Spinoza, Leibniz i Hegel; również w XX wieku współcześni myśliciele formułowali dowody ontologiczne.

W XX wieku krytykę dowodu ontologicznego przez Kanta zakwestionowano - współcześni filozofowie teistyczni uznali, że istnienie można potraktować jako immanentną cechę bytu; że nie jest sprzecznością byt faktycznie konieczny, ponieważ jego fundamentalną cechą jest niezawisłość; i wreszcie - wraz z rozwojem logik modalnych - że istnienie może być predykatem (na przykład zdanie "pomiędzy 6 i 8 istnieje jedna liczba pierwsza").

Dowód C. Hartshorne'a. Wychodząc od założenia, że "jest konieczne, że byt doskonały istnieje, lub nie jest prawdą, że byt doskonały istnieje koniecznie", Hartshorne dochodzi do wniosku, że skoro nie jest konieczne, że Bóg nie istnieje, więc musi istnieć. A więc Bóg istnieje!

Dowód A. Plantingi. Plantinga wprowadził do swego modalnego dowodu koncepcje "maksymalnej doskonałości" (byt konieczny posiada cechy doskonałe), "maksymalnej wielkości" (oznacza to, że taki byt istnieje zawsze) i "własności indeksowanych" ze względu na świat (byt doskonały posiada takie same cechy w każdym świecie). Z tego oczywiście "udowodnił", że taki byt istnieje. A więc Bóg istnieje!

Dowody N. Reschera i J. Friedmana. N. Rescher stwierdził odwołując się do doświadczenia religijnego, że tylko ono jest podstawą pojęcia Boga dla ludzi, tak więc Bóg musi istnieć, ponieważ istnieją doświadczenia religijne. Natomiast J. Friedman podkreślił niepojmowalność Boga dla człowieka i stwierdził, że z tego powodu istnieje coś w najwyższym stopniu niepojęte - jest to właśnie byt konieczny. A więc Bóg istnieje!

Dowody J. Rossa i C. Krodiga. Zdaniem tych filozofów centralną kwestią, "tajemnicą istnienia" jest niewyjaśnialność, ale nie Boga, lecz jego ewentualnego nieistnienia. Zdaniem Rossa jest niemożliwe, żeby cokolwiek stanowiło przeszkodę dla istnienia Boga, więc byt konieczny istnieje - jego nieistnienie byłoby irracjonalne. Zdaniem Krodiga Bóg będąc doskonałym po prostu musi istnieć, gdyż jest niezrozumiałe jego nieistnienie. A więc Bóg istnieje!

### 3. Pięć Dróg

**Klasycznym przykładem rozwiniętych dowodów mających udowodnić istnienie absolutnego Boga, w większości wychodzących od pewnych zjawisk w świecie i postulujących istnienie Boga jako przyczyny, jest Pięć Dróg Tomasa z Akwinu.** Zakładają one, w sposób całkowicie błędny, że żaden ciąg przyczyn nie może być nieskończony, a są to w kolejności:

- droga pierwsza - każdy byt w ruchu (podlegający zmianie) musi mieć swego poruszydźciela, ciąg poruszydźcieli nie może być nieskończony, ponieważ wtedy żaden ruch nie doszedłby do skutku, a pierwszym poruszydźcicielem jest Bóg;
- droga druga - każdy byt musi mieć swą przyczynę, nie istnieje rzecz będąca przyczyną dla samej siebie, gdyż musiałaby istnieć przed swoim zaistnieniem, co jest niemożliwe, nie jest możliwy nieskończony ciąg przyczyn, pierwszą przyczyną jest Bóg;
- droga trzecia - stwierdza, że jedynym bytem bezprzyczynowym i koniecznym jest Bóg, inne byty są przygodne (niekonieczne);
- droga czwarta - w świecie istnieją byty o różnej doskonałości, a więc musi istnieć również byt o doskonałości największej (piękna, dobra, ...), istnieje jeden byt o doskonałości maksymalnej - Bóg;
- droga piąta - odwołuje się do ładu w świecie i stwierdza, że byty nie posiadające intelektu działają celowo i skutecznie, a więc jest konieczne, że kieruje nimi pozaświatowy Umysł. A więc Bóg istnieje!

### 4. Zakład Pascala.

W XVII wieku Blaise Pascal w książce *Myśli* przedstawił swój słynny Zakład. **Przekonany o tym, że nie można z pewnością naukową rozstrzygnąć sporu między teizmem i niewiarą, przedstawił pragmatyczne rozumowanie za teizmem.** Zakład Pascala twierdzi, że teista może zyskać nieskończenie wiele, czyli Niebo - jeżeli Bóg istnieje - i nic nie stracić, jeżeli nie istnieje, bo śmierć kończy wszystko. Natomiast ateista może wszystko stracić - jeżeli Bóg istnieje czeka go wieczna kara za niewiarę; nic nie zyskuje, jeśli miał rację, gdyż śmierć kończy wszystko.

Pascal uzasadniał swój Zakład na dwa różne sposoby czyli dwie alternatywy - skończone / nieskończone i wszystko/nic. Twierdził, że człowiek rozumny musi Zakład podjąć i opowiedzieć się po którejś stronie - może utracić prawdę i dobro (wnosi do Zakładu rozum i szczęście) lub też zyskać, unikając błędu i niedoli. Podsumowując, zdaniem Pascala człowiek wierzący (a więc ten, który ma rację) może stracić tylko szczęście doczesne (niewielka strata), jeżeli życia wiecznego nie ma, zaś jeżeli jest życie wieczne zyskać nieskończoną nagrodę. Ponieważ, zdaniem Pascala, są tylko dwa wybory - teizm i niewiara, bez wahania należy wybrać wiarę.

## 5. Moralny argument na i.B.

Moralny argument na istnienie Boga pojawił się już u filozofów antycznej Grecji; **najbardziej rozwinięte i znane formy argumentu moralnego przedstawili I. Kant i J.H. Newman**; również w XX wieku nie brakowało filozofów głoszących słuszność argumentu moralnego.

Kant po obaleniu innych D.n.i.B. stwierdził, że jedynie argument moralny dowodzi istnienia Boga. Zdaniem Kanta prawo moralne określające to, co dobre i to, co złe jest całkowicie niezależne od wszystkiego (nawet od Boga). Każdy człowiek jest w stanie rozpoznać to autonomiczne prawo moralne i każdy podąża w stronę najwyższego dobra - którego jednocześnie pragnie i któremu jest poddany. Z punktu widzenia intelektu dobrem najwyższym jest współwystępowanie cnoty moralnej i nagrody za nią - szczęścia. Ponieważ jednak - co oczywiste - zło moralne czasami (a nawet zwykle) dominuje na Ziemi, więc musi istnieć życie wieczne i jego stwórca (Bóg), który gwarantuje nagrodę wieczną za moralne życie. A więc Bóg istnieje!

Newman uznał zaś fakt istnienia sumienia za pierwotną podstawę wiary. Zdaniem Newmana sumienie ma dwa znaczenia - ocenia moralnie czyny człowieka oraz daje poczucie moralnej obligacji (czujemy się źle psychicznie, gdy jawnie popełniamy zło). Newman twierdził, iż czujemy moralną obligację przed kimś, kogo uważamy za moralny najwyższy autorytet, nie przed innymi ludźmi czy własną osobą. Oczywiście tym absolutnym odniesieniem jest Bóg. A więc Bóg istnieje!

## 6. Indukcyjny argument n.i.B.

Argument indukcyjny w formie rozwiniętej został przedstawiony przez R.G. Swineburne'a w pracy *The Existence of God* (1979). **Argument indukcyjny traktuje zdanie "Bóg istnieje" jako hipotezę (na wzór hipotezy naukowej), która wyjaśnia zjawiska w świecie; jednak w przeciwieństwie do nauki, która wyjaśnia zjawiska w duchu naturalnym, argument indukcyjny postuluje konieczność istnienia bytu osobowego (Boga) jako ostatecznej racji zjawisk.**

Zdaniem zwolenników argumentu indukcyjnego takie fakty jak istnienie czegoś (świata) raczej niż nicość, porządek świata wyrażający się prawami przyrody, cuda, doświadczenia mistyczne i wreszcie fakt pojawienia się i istnienia istot świadomych wskazują na byt osobowy i konieczny.

Swineburne wyjaśniając swój argument powołał się na teorię confirmacji, czyli rachunek prawdopodobieństwa do wyrażania relacji o sądach. Stopień prawdopodobieństwa hipotezy zależy od jej pierwotnego prawdopodobieństwa, od prawdopodobieństwa danych empirycznych użytych, oraz od ogólnej wiedzy o świecie związanej z danym problemem. Zależnie od siły "za" i "przeciw" tych elementów - hipotezy, danych empirycznych i wiedzy o świecie - twierdzenie "Bóg istnieje" może posiadać silne lub słabe prawdopodobieństwo. Swineburne podzielił swój argument na dwie części, argument C-indukcyjny i argument P-indukcyjny. Argument C-indukcyjny twierdzi, że teizm jest bardziej racjonalny od ateizmu, jeżeli wystąpienie danego zjawiska empirycznego jest bardziej możliwe przy dodaniu hipotezy teistycznej do stanu wiedzy wyjściowej niż bez niej. Natomiast argument P-indukcyjny twierdzi, że teizm jest bardziej racjonalny od ateizmu, jeżeli hipoteza teistyczna w świetle danych empirycznych ją potwierdzających jest bardziej racjonalna niż jej brak. Zdaniem Swineburne'a hipoteza teizmu spełnia oba te warunki. A więc Bóg istnieje!

Swineburne twierdzi, że nie ma powodów, żeby przyjąć, iż Bóg nie istnieje, więc racjonalne jest twierdzenie, że Bóg istnieje. Natomiast, jeśli chodzi o uniwersum, to ten filozof uważa, że stopień organizacji i różnorodności bytów w świecie jest tak duży, że jest prawie niemożliwe by uniwersum nie było dziełem Rozumnego Autora. Dalej Swineburne twierdzi, że jeśli uznamy, że "Bóg istnieje" to, to co wydawało się niemożliwe staje się racjonalne: rozumny Byt bowiem miał rację, żeby raczej stworzyć świat niż żeby go nie stwarzać, z tego samego powodu w świecie panuje raczej porządek niż chaos. Zdaniem filozofa jego argumentu indukcyjnego nie burzą również - ale

wręcz wspierają - zjawiska ingerujące w naturę (cuda, objawienia prywatne i powszechne), a także istnienie ogromu zła, gdyż Bóg dopuszcza zło, żeby „osiągnąć wyższe dobro”. W zakończeniu argumentu, Swineburne podkreśla, że zarówno wyżej wymienione zjawiska każde z osobna zwiększają hipotezę "Bóg istnieje", natomiast wzięte jako całość sprawiają, że argument indukcyjny dowodzi istnienia Boga, jako bardziej racjonalnego niż jego nieistnienia. A więc Bóg istnieje!

### III. Obalenie Dowodów na istnienie Boga

#### 1. Obalenie dowodów teleologicznych (kosmologicznych)

Klasyczne dowody z celowości najbardziej zdruzgotali intelektualnie D. Hume i I. Kant. Jeżeli chodzi o współczesne dowody tego rodzaju, to wobec osiągnięć nauki (zwłaszcza biologii, ewolucja) większość filozofów i naukowców jest wobec nich nastawiona sceptycznie - B. Russell stwierdził nawet z ironią, że używanie tych argumentów przez obecnych teistów świadczy o ich całkowitej desperacji.

Podstawową krytyką klasycznych dowodów teleologicznych (kosmologicznych) jest założenie tych dowodów, że zarówno powstanie uniwersum w obecnej formie, jak i ład w nim występujący musi mieć przyczynę i to w dodatku zewnętrzną, nienależącą do uniwersum (Bóg teizmu). Nie można przecież wykluczyć, że powstanie i ład świata są przypadkowe (bez racji) lub świat jest taki, jaki jest w sposób samoistny. Wyjaśnienie materialistyczne jest, więc dużo bardziej przekonujące niż metafizyczne.

Piąta Droga Tomasza z Akwinu jest błędna, ponieważ nie można traktować działań rzeczy jako celowe i rozumne. W dodatku Tomasz założył, że bytami bezrozumnymi musi kierować Umysł - a to prowadzi piątą drogę do błędnego koła; żeby uznać piątą drogę za słuszną trzeba by wyeliminować inne hipotezy takie jak samoistość świata czy na przykład panteizm. Argument ten jest więc niekonkluzywny.

Głównym krytykiem klasycznego argumentu Paleya był Hume. Podał on wiele istotnych zarzutów przeciw temu argumentowi, które uzupełnili współcześni sceptycy. Całkowicie błędna jest analogia między dziełami człowieka a twórcami przyrody; nie można porównać wszechświata do niczego innego, bowiem ludzie tylko ten wszechświat znają i badają (nie wiadomo nawet czy istnieje również inne uniwersum); z powodu ewidentnego istnienia zła i licznych niedoskonałości świata, jeżeli już wskazuje się na jego stwórcę to na bardzo... głupiego i ograniczonego, a nie na Byt Monoteizmu; oprócz "hipotezy boskiej" istnieją co najmniej trzy inne - przypadek, samoistość "ładu" i panteizm, teista nie potrafi ich przekonująco wyeliminować; i wreszcie, gdyby nawet przyjąć hipotezę boską to pojawia się pytanie - czy ten ład świata jest odbiciem Umysłu Boga czy też został mu nadany z zewnątrz. W przypadku pierwszym jak widzimy niczego to nie wyjaśnia (podobnie jak panteizm). W przypadku drugim musimy znów zapytać o przyczynę...

W dodatku współczesna nauka dowiodła, że świat nie jest niezmienny (chodzi o strukturę i prawa przyrody), lecz, że podlega dynamicznemu rozwojowi. Tak więc jego prawa są bardziej przybliżeniami i konwencjami, które mogą ulec rewizji. Obala to ten rodzaj argumentu teistycznego.

Główna współczesna krytyka argumentów teleologicznych podkreśla, że ewolucja życia na Ziemi nie wyklucza ingerencji Boga, lecz bardziej możliwa jest konkurencyjna (i naukowa) wykładnia czysto naturalistyczna, zapoczątkowana przez Darwina - nie można jednak wskazać rozstrzygającego ponad wszelką wątpliwość argumentu na korzyść czy to metafizyki czy też materializmu. Nie da się ukryć, że osiągnięcia biologii znacznie bardziej osłabiły teizm niż go wzmocniły. Ewolucja posiada również tak zwane "ślepe uliczki" (regresy), a uniwersum ogromne zło, które sprawiają, że raczej możemy wnioskować istnienie złego bóstwa niż Boga Teizmu. Po drugie argument n.i.B. byłby słuszny - w odniesieniu do istnienia życia - wyłącznie wtedy, gdyby zjawisko życia było nieodwracalne, a tego nigdy nie będziemy w stanie stwierdzić. Tak więc "celowość" świata jest bardzo wątpliwa.

Argument Teleologiczny (...) - należałoby, patrząc na historię ludzi nazwać raczej "anty-moralnym". Pokazuje on jak bardzo filozofowie bywają oderwani od życia. Mówiąc krótko, pomimo ogromnego postępu i rozwoju ludzkości w ostatnim wieku, który dokonał się wyłącznie dzięki nauce (religie też się oczywiście angażowały, tyle, że głównie przeszkadzając), sytuacja jak pokazuje ten cytat jest nadal trudna i dramatyczna:

*"W 2006 roku na tym pięknym kontynencie zamieszkanym przez 900 mln ludzi nadal jednak będzie ich umierało więcej z głodu niż z powodu AIDS, malarii, wojen, gruźlicy i polio razem wziętych. Połowa mieszkańców Afryki nie ukończyła jeszcze 16. lat i większość tych dzieci będzie się co noc kładła do snu głodna. Zapewne czytasz to, drogi Czytelniku, z zażenowaniem i uważasz, że to melodramatyczne. Ale ja na myśl o tym, jestem chory ze złości."*

I jak słusznie zauważył amerykański artysta:

*"Świat to jedna wielka restauracja"* - Woody Allen, o stosunkach w świecie zwierząt i metaforycznie ludzi (kapitalizm).

## **2. Obalenie dowodów ontologicznych**

Głównymi krytykami klasycznych dowodów ontologicznych byli współczesny Anzelmowi - Gaunillon i I. Kant. Gaunillon stwierdził, że jeśli istnienie w rzeczywistości i umyśle jest większe od istnienia tylko w umyśle... to istnieć może absolutnie wszystko o czym pomyślimy. Podał przykład "najdoskonalszej wyspy". Anzelm odpierał ten zarzut twierdząc, że jego argument dotyczy tylko Boga, a nie innych bytów, ponieważ Bóg jest doskonały. Kant stwierdził, że niezależnie od tego jak sformułujemy "byt doskonały" to zawsze można pomyśleć byt doskonalszy, tak jak możemy pomyśleć "liczbę większą od liczby największej"; stwierdził również, że ich błędem jest potraktowanie istnienia jako predykatu. Istnienie czegoś oznacza bowiem, że to coś istnieje w rzeczywistości i ma na przykład barwę czy kształt. Nie można natomiast z tego, że da się o czymś pomyśleć, wnioskować, że istnieje to w rzeczywistości; w ten sposób można pomyśleć o "wszystkim" - na przykład, że istnieje obecnie kontynent bardziej ludny niż Azja.

Zajmiemy się teraz obaleniem współczesnych dowodów ontologicznych. Dowód Hartshorne'a miesza po pierwsze konieczność logiczną i konieczność faktyczną; a po drugie dowodzi wyłącznie, że Bóg jest bytem koniecznym, a nie realnie istniejącym (pomagając temu filozofowi, inny myśliciel teistyczny Malcolm sformułował argument, w którym stwierdził, że argument ontologiczny tylko wskazuje na istnienie Boga zaś nie jest w stanie go udowodnić, nie ma konkluzji w sporze między religią a niewiarą - pokazuje jednak, że człowiek jest grzesznikiem czekającym na absolutne przebaczenie, a tego może udzielić wyłącznie Byt konieczny).

Dowód Plantingi można obrócić dialektycznie - brak maksymalności jest możliwy zgodnie z tym argumentem, a więc Bóg nie istnieje realnie. Poza tym można również dialektycznie dowieść tym argumentem istnienia Szatana (doskonale zły byt). Plantinga przyznał po pewnym czasie, że jego dowód nie jest ściśle dowodem, lecz tylko argumentem uprawdopodobniającym.

Dowody Reschera i Friedmana również posiadają błędy. U Reschera zachodzi błędne koło - bowiem z doświadczenia religijnego już wynika istnienie Boga czyli "dowód" staje się zbędny. U Friedmana błędem jest to, że nie da się precyzyjnie ustalić pojęcia "niepojmovalność" - czy jest to kres procesów wyjaśniania, czy konkretny "niepojmovalny" przedmiot. Są to więc głównie "dowody", żeby przekonać już przekonanych.

Dowody Rossa i Krodiga nie wyjaśniają i nie przekonują do swoich założeń. Ross nie potrafi udowodnić racji dostatecznej istnienia Boga - a więc nie tyle tego, że byt konieczny jest pewny realnie, ale że jest bardziej możliwe, że istnieje, niż że nie istnieje. Krodig zaś nie potrafi udowodnić, że "powinność istnienia" bytu doskonałego ma odniesienie w świecie rzeczywistym.

Podsumowując, główne trudności dowodów ontologicznych są następujące. Po pierwsze prawidłowym dowodem ontologicznym można tylko udowodnić, że byt konieczny jest konieczny, a nie, że istnieje realnie. Po drugie teiści milcząco zakładają, że pojęcie Boga i jego absolutnych cech jest spójne - nic bardziej błędnego. Takie cechy jak absolutna sprawiedliwość i absolutne miłosierdzie czy też bezcielesność (byt taki nie może stworzyć świata materialnego) i wreszcie absolutna moc i istnienie (Bóg może wszystko, ale... nie może się zabić, gdyż jest wieczny) znakomicie to ukazują.

Po trzecie bazując na założeniach teistów dotyczących ontycznej konieczności, filozofowie niewierzący stworzyli tak zwane antydowody ontologiczne. Na przykład J.N. Findlay stwierdził, że skoro Bóg jest bytem koniecznym, to zdanie "Bóg istnieje" jest zdaniem analitycznym, a te nie ma mocy stanowienia faktów, więc jest niemożliwe, że byt konieczny istnieje; jednak ten antydowód został obalony. Równie niekonkluzywnie jest wnioskowanie J.P. Sartre'a, że byt konieczny jest bytem sprzecznym, ponieważ musiałby być jednocześnie "bytem-w-sobie" (doskonały i niezmienny) i "bytem-dla-siebie" (świadomym i zmieniającym się dynamicznie). Jest to rozumowanie

niekonkluzywne, ale piszący te słowa autor artykułu twierdzi, że jest to znacznie bardziej interesujące i przekonujące niż wszystkie D.n.i.B. razem wzięte. Większość współczesnych filozofów zgadza się więc, co do tego, że dowody ontologiczne nie mogą rozstrzygnąć sporu między religią a ateizmem.

### **3. Obalenie Pięciu Dróg.**

Błędami Drogi Pierwszej są: potraktowanie ruchu jako "zjawiska tajemniczego", gdy tymczasem według fizyki ruch jest sprawą oczywistą - ciało, na które nie działają żadne siły (poruszyciele) albo jest w stanie spoczynku, albo wykonuje ruch jednostajny prostoliniowy; na ten zarzut zwolennicy drogi pierwszej stwierdzają, że droga ta mówi o ruchu metafizycznie i filozoficznie, czyli o przechodzeniu z możliwości do aktu - jednak taka nienaukowa wykładnia burzy empiryczność wniosku i w ten sposób pierwsza droga będzie mówiła po prostu "Bóg istnieje, ponieważ Bóg istnieje"; po trzecie ruch może nie mieć początku - jeżeli nie ma, Bóg jest zbędny, jeżeli zaś musi mieć początek to pierwsza droga zakłada co chce dowieść (błędne koło); po czwarte można podać oczywiste kontrprzykłady zaprzeczające drodze pierwszej, ręka, która poruszyła bilę może teraz już się nie poruszać, podczas gdy bila nadal się porusza; wreszcie gdyby pierwsza droga była prawidłowa (a nie jest) dowodziłaby tylko istnienia wielu poruszczeni, a nie Bytu Monoteizmu.

Błędami Drugiej Drogi są m.in.: z jednej strony Pierwsza Przyczyna ma nie tylko być przyczyną, lecz również podtrzymywać inne byty - a więc mamy błędne koło (istnienie Boga jest z góry "założone") i w dodatku przesłanki tracą charakter empiryczny, bowiem nie jest możliwa obserwacja w świecie materialnym "stwarzania" jako podtrzymywania w istnieniu i z definicji byty materialne (skończone) nie mają takiej zdolności; z drugiej strony, jeżeli przyczyny sprawcze w świecie rzeczywistym nie mają możliwości "stwarzania" to nie można z tych przyczyn materialnych wnioskować Pierwszej i w dodatku Duchowej Przyczyny.

Błędami Trzeciej Drogi są: potraktowanie tego, że musi istnieć byt konieczny jako faktu obiektywnego; z istnienia bytów przygodnych (na przykład człowieka) nie wynika, że i uniwersum jest bytem przygodnym (niekoniecznym); w dodatku mamy błędne koło, gdyż zakłada się, że wszystko co istnieje musi mieć swoją rację istnienia, a to wcale nie jest pewne w świetle aktualnych badań naukowych.

Błędami Czwartej Drogi są: po pierwsze niejasność pojęcia "istnienie bytu w różnym stopniu", byt bowiem albo istnieje, albo nie istnieje (nie można jednocześnie istnieć i nie istnieć); po drugie zrównanie bytowości bytu koniecznego (Boga) z doskonałością, powoduje, że argument ten jest w istocie argumentem Anzelmusa i jest podatny na miazdzącą krytykę przeciw niemu sformułowaną.

I w końcu błędami Piątej Drogi są: fakt, że do świadomych i celowych działań są zdolne wyłącznie byty rozumne; argument ten wyjaśnia "działanie" w sposób teleologiczny, a nie naukowy; fakt istnienia zła i niedoskonałości burzy argument piątej drogi o celowości; wreszcie Bóg jest tylko hipotezą objaśniającą - zaś ateści twierdzą, że znacznie bardziej przekonującą jest naturalna ewolucja biologiczna (C. Darwin).

### **4. Obalenie Zakładu Pascala.**

Pierwsza krytyka jest oczywista - Pascal uznawał, że żeby człowiek w szczęściu spędził resztę życia musi się stanowczo opowiedzieć za teizmem lub niewiarą. Tymczasem, chociażby obecnie, żyją setki milionów ludzi nastawionych agnostycznie lub indyferentnie (obojętnie) do kwestii ostatecznych, a pomimo to są szczęśliwi i zaprzeczają jego rozumowaniu.

Inną trudnością jest dyskutowany szeroko problem, czy człowiek w kwestiach fundamentalnych posiada zdolność racjonalnego wyboru. Wielu naukowców i filozofów twierdzi, że nie. Dynamiczny rozwój nauk zajmujących się ludzkim mózgiem i jego pochodną - umysłem, spowodował między innymi powstanie nauki pomocniczej dla religioznawstwa, nazwanej neuroteologią; jej badania wskazują na to, że skład chemiczny składników mózgu różni się u stanowczych wierzących i stanowczych niewierzących, co stawia pod dużym znakiem zapytania kwestię posiadania "wolnej woli".

Najbardziej fundamentalnym zarzutem przeciw Zakładowi Pascala jest jednak liczba możliwości stojących przed człowiekiem i przed Istotą Bożą; Pascal uznał tylko dwie - wiarę i niewiarę. Możliwości tych (i bogów) jest znacznie więcej - obecnie na świecie jest między kilka- a kilkanaście tysięcy kierunków religijnych, wierzących w istnienie



swoich bogów, od setek milionów wyznawców Jezusa i Allaha, po małe sekty liczące po kilka osób; do tego należy doliczyć co najmniej trzy kierunki sceptyczne czyli ateizm, agnostycyzm i obojętność religijną. Liczba możliwości - ogromna, szansa na słuszny wybór - bardzo mała.

Być może Bóg istnieje i zbawia wszystkich, bez względu na to czy w niego wierzą czy nie. Być może Bóg nienawidzi zorganizowanych form religijnych i "posłusznych kapłanom owieczek", a ceni ateistów za ich niezależność. Być może wszystko jest już przeznaczone od początku czasów (predestynacja). Być może Bóg jest kapryśnym despotą, którego to właśnie kaprys, a nie wybór i zasługi człowieka, zdecydują o jego losie na wieczność? Poza tym Zakład Pascala jest formą egzystencjalnego hazardu; czy stając wobec konstrukcji światopoglądu, mamy powiedzieć, że wierzymy w bóstwo, lecz wyłącznie w nadziei zysku?

## **5. Obalenie moralnego argumentu na i.B.**

Kwestią kluczową dotyczącą argumentu moralnego Kanta jest pytanie o charakter dobra najwyższego. Jeżeli to dobro jest jedynie możliwe logicznie (nie jest wewnątrznie sprzeczne), to dążenie ludzi do niego i jego niespełnienie na Ziemi można wyjaśnić w sposób całkowicie naturalny i Bóg nie jest koniecznością. Jeżeli jednak dobro najwyższe jest możliwością faktyczną to z góry zakłada się istnienie kogoś (bytu koniecznego), kto jest jego gwarantem; tak więc dochodzi do "błędnego koła" - Bóg istnieje, ponieważ istnieje Bóg. Jeżeli zaś Bóg jest tak bardzo zorientowany na bycie gwarantem moralności to nasuwa się istotne pytanie o to, z jakiego powodu nie istniejemy w takim wspaniałym świecie już teraz? Mity o Adamie, Ewie, wężu i "Upadku" pomińmy milczeniem, ponieważ to stara się być poważny artykuł.

Krytyka argumentu moralnego Newmana opiera się głównie na niespójności jego założeń. Newman zakładał, że sumienie jest nieomyłne i że stoi za nim transcendentny byt osobowy. Istnieją dwie możliwości; jeżeli sumienie jest nieomyłne to nie wymaga boskiej sankcji, natomiast, jeśli często się myli to nie może być podstawą argumentu moralnego. Po drugie nie tylko teści mają twierdzenia dotyczące sumienia; również myśliciele ateistyczni mają swoje twierdzenia - nasze postępowanie moralne może być intuicyjne (ewolucyjne) lub skutkiem ukształtowania socjologicznego w rodzinie i instytucjach szkolnych.

## **6. Obalenie indukcyjnego argumentu n.i.B.**

Główny zarzut dla argumentu indukcyjnego dotyczy tego, że odwołanie się do Boga jako bytu koniecznego NIC nie wyjaśnia; po prostu przenosi "tajemnicę" o jedno piętro wyżej. Jeżeli bowiem istnienie świata bez Autora jest praktycznie niemożliwe, to tym bardziej również istnienie Autora. Krytycy wskazują również, że potraktowanie Boga jako hipotezy objaśniającej dane naukowe błędnie zrównuje naukę i religię.

Przez filozofów wierzących argument indukcyjny został przyjęty z entuzjazmem, nazwano go wręcz "najważniejszym dowodem XX wieku" na istnienie Boga. Teści twierdzą, że Swineburne uniknął tradycyjnych zarzutów wobec D.n.i.B., które (jak np. Pięć Dróg) miały dawać absolutną pewność istnienia stwórcy. Podkreślają również, że dla wierzących istnienie Boga jest pewne, a argument indukcyjny pomaga wierzącym znaleźć podstawę również poza objawieniem.

**Moim zdaniem - myślę, że uważny Czytelnik to zauważył - argument indukcyjny nie jest jakościowo nowy. Stanowi on połączenie argumentu ontologicznego ("Bóg istnieje" przyjmuje się za podstawę argumentu) i argumentu kosmologicznego (teleologicznego), który ze zjawisk świata formułuje tezę o istnieniu stwórcy. Tak więc większość miażdżącej krytyki sformułowanej przeciwko tym dwóm dowodom również obowiązuje dowód indukcyjny.**

**Poza tym przeciwnikiem argumentu indukcyjnego nie jest wyłącznie stanowisko ateistyczne, ale również deizm (odrzucający ingerencje boże po akcie stworzenia) czy panteizm (gdyż w teizmie Bóg jest inny od uniwersum). Argument indukcyjny nie wskazuje również, podobnie jak inne argumenty w tym artykule - na Boga konkretnej religii; więc równie dobrze co chrześcijanie mogą go użyć sikhowie czy muzułmanie.**

## **IV. Zakończenie**

Uzupełniając wiadomości Czytelnika chciałem dodać, że główną gałęzią myślenia filozoficznego współczesności, która zajmuje się między innymi dowodami n.i.B. jest analityczna filozofia religii. Powstała i jest związana z pismami filozoficznymi takich myślicieli jak G.E. Moore, B. Russel i L. Wittgenstein, a jej centralną zawartością jest takie działanie filozoficzne, które uwzględniają najnowsze zdobycze badań nad językiem, współczesną logikę i osiągnięcia naukowe. Najbardziej ciekawe są jednak założenia tych filozofów, którzy się nią zajmują; mianowicie deklarują oni światopoglądową neutralność, poza obszarem ich zainteresowań leżą działania Boga w dziejach ludzkości i większość innych kwestii religioznawczych, oraz są przekonani, że głównym wyrazem świadomości religijnej jest język używany przez wierzących. Pomimo deklaracji o neutralności poglądów ten dział filozofii jest zdominowany przez teistów.

Po pokazaniu, że nie ma żadnych intelektualnych podstaw do wiary w Boga, chciałbym w Zakończeniu podać - moim zdaniem naturalnie - główny powód, który sprawia, że również elity intelektualne (a nie tylko masy), a więc naukowcy i filozofowie ciągle wierzą gorąco w życie wieczne; moim zdaniem jest to powód całkowicie emocjonalny, a nie racjonalny. Nie będę się tu zajmował masami, ludźmi bez zdolności wyjścia poza tłum (głupcy) - to dla nich mądrością wszechczasów są słowa:

"Błogostawieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli" - Ewangelia Jana, 20,29 a główną rozrywką intelektualną dnia oglądanie seriali w szklanym pudełku.

Odpowiedź na wiarę elit intelektualnych - ludzi inteligentnych, potrafiących myśleć i uczyć się, odczytanych i pracowitych - znalazłem w tym cytacie:

*"Wskaźnik wiary w środowisku lekarzy w badaniach nad inteligencją jest porównywalny do obecnie uzyskanego. Lekarze na tle innych zawodów okazują się grupą o najwyższym wskaźniku religijności (77,2 %) i najniższym niewiary (9,1%). Wśród profesorów medycyny w porównaniu z lekarzami bez habilitacji trochę wyższy jest wskaźnik niewiary. Ogólnie jednak jest to grupa zawodowa nieobojętna religijnie. W poprzedniej książce komentowałam to odwołaniem do specyfiki zawodu i osobową wrażliwością. Lekarz staje w obliczu tajemnicy życia. Celem jego zawodowego wysiłku jest ratowanie życia i oddalenie momentu śmierci. **Towarzyszące lekarzom poczucie bezsilności w chwili ostatecznej, kiedy nie można już pomóc, kiedy zawodzi wiedza medyczna i trzeba pogodzić się z nieuchronnością, przezwyciężone zostać może przez ufność, że nie jest to koniec ostateczny. Własna bezradność w sytuacjach nieodwracalnych, świadomość ograniczeń ludzkich możliwości wobec nieuchronności śmierci, nakazuje postawę pokory i zawierzenia. 'Poczucie ograniczoności sprawia, że ujawnia się w podmiocie otwarcie na transcendencję'** (A.Tomkiewicz). Wyzwolona - obserwacją cierpienia i bólu - refleksja nad losem człowieczym i sensem życia skłania do poszukiwań wartości niezmiennych i ostatecznych."*

Rację więc miał artysta, że:

**"Dobry Bóg jest tylko idea, którą mierzymy nasz ból "** - John Lennon

## Krzysztof Ateista

### Źródła:

---

Większość informacji w artykule pochodzi z książki:

Religia. Encyklopedia PWN --- Wydawnictwo Naukowe PWN SA (2003)

[http://ksiegarnia.pwn.pl/3848\\_pozycja.html](http://ksiegarnia.pwn.pl/3848_pozycja.html)

Na podstawie haseł:

- dowody na istnienie Boga, Ireneusz Ziemiński, Religia. Encyklopedia PWN. T. 3
- indukcyjny argument na istnienie Boga, Ireneusz Ziemiński, Religia. Encyklopedia PWN. T.5
- moralny argument na istnienie Boga, Ireneusz Ziemiński, Religia. Encyklopedia PWN. T. 7
- ontologiczny dowód na istnienie Boga, Ireneusz Ziemiński, Religia. Encyklopedia PWN. T.7
- pięć dróg, Ireneusz Ziemiński, Religia. Encyklopedia PWN. T. 8
- teleologiczny dowód na istnienie Boga, Ireneusz Ziemiński, Religia. Encyklopedia PWN. Artykuł został

zamieszczony wyłącznie w wersji elektronicznej.

- zakład Pascala, Ireneusz Ziemiński, Religia. Encyklopedia PWN. Artykuł został zamieszczony wyłącznie w wersji elektronicznej.

[ 1 ]

Adherents.com homepage

Adherents.com FAQ ----- [http://www.adherents.com/adh\\_faq.html](http://www.adherents.com/adh_faq.html)

What proportion of the world believes in God or a Higher Power?

Between 87.6 to 92.2% of the world's population professes belief in God, deities or similarly understood Higher Power.

Nationwide, in the U.S., this is an easier question to answer. Gallup, Harris, and other polls, including Kosmin (1990 survey of 113,000 Americans) consistently indicate that between about 91 and 96% of Americans say they believe in God.

[ 2 ]

Bob Geldof, *Bieda powoli przechodzi do historii*, w: " Świat i Polska w 2006 ", wydawnictwo - publikacja czasopism "Polityka" i "The Economist", strona 67.

[ 3 ]

M. Libiszowska-Żółtkowska, *Wiara Uczonych*, s.102, wydawnictwo Nomos.

<http://www.nomos.pl/cgi-bin/shop?info=319&sid=75aa34d3>

## Bibliografia

---

1. S. Adamczyk *Wartość epistemologiczna pięciu dróg św. Tomasza z Akwinu*, "Roczniki Filozoficzne KUL" 1965 nr 13 z. 1.
2. A. Babolin *Deus absconditus. Some Notes on the Bearing of the Hiddenness of God upon Butler's and Pascal's Criticism of Deism*, w: "Joseph Butler's Moral and Religious Thought. Tercentary Essays", ed. Ch. Cunliffe, Oxford 1992.
3. I.M. Bocheński *Logika i wiara*, Warszawa 1993.
4. H. Borowski *Kantowska filozofia religii*, Warszawa 1986.
5. *Filozofia religii*, wybór B. Chwedeńczuk, Warszawa 1997.
6. F.C. Copleston *Religia i filozofia*, Warszawa 1978.
7. A. Farrer *Wiara i rozważania. Esej filozoficzno-teologiczny*, Warszawa 1971.
8. F. Ferre *Basic Modern Philosophy of Religion*, New York 1967.
9. J.I. Friedman *The Mystic's Ontological Argument*, "American Philosophical Quarterly" 1978 nr 16.
10. J.I. Friedman *Necessity and the Ontological Argument*, "Erkenntnis" 1980 Nr 15.
11. E. Gilson *Tomizm. Wprowadzenie do filozofii św. Tomasza z Akwinu*, Warszawa 1960.
12. W. Granat *Teodycea. Istnienie Boga i Jego natura*, Lublin 1968.
13. I. Hacking *The Logic of Pascal's Wager's*, "American Philosophical Quarterly" 1972.
14. Ch. Hartshorne *Anselm's Discovery. A Re-Examination of the Ontological Proof for God's Existence*, La Salle-Open Court 1965.
15. S. Hawking *Krótką historia czasu. Od Wielkiego Wybuchu do czarnych dziur*, Warszawa 1990.
16. M. Heller, J. Życiński *Drogi myślących*, Kraków 1985.
17. M. Heller, J. Życiński *Wszechświat - maszyna czy myśl? Filozofia mechanicyzmu: powstanie, rozwój, upadek*, Kraków 1988.
18. M. Heller, J. Życiński *Dylematy ewolucji*, Kraków 1990.
19. *The Many-Faced Argument*, ed. J. Hick, A.C. McGill, London 1968.

20. J. Hick *Argumenty za istnieniem Boga*, Kraków 1994.
21. F. Jacob *Gra możliwości. Esej o różnorodności życia*, Warszawa 1987.
22. W. James *Prawo do wiary*, Kraków 1996.
23. I. Kant *Krytyka praktycznego rozumu*, Warszawa 1984.
24. I. Kant *Uzasadnienie metafizyki moralności*, Warszawa 1984.
25. I. Kant *Religia w obrębie samego rozumu*, Kraków 1993.
26. A. Kenny *The Five Ways. Saint Thomas Aquinas' Proofs of God's Existence*, London 1969.
27. J. Kłós *John Henry Newman i filozofia*, Lublin 1999.
28. C. Kordig *A Deontic Argument for God's Existence*, "Nous" 1981 nr 15.
29. S. Kowalczyk *Argument z celowości w tomistycznej filozofii Boga*, "Studia Philosophiae Christianae" 1975 nr 1.
30. T. Kwiatkowski *W sprawie ogólnej struktury formalnej dowodów istnienia Boga*, "Zeszyty Naukowe KUL" 1960 nr 3.
31. J.L. Mackie *Cud teizmu. Argumenty za istnieniem Boga i przeciw istnieniu Boga*, Warszawa 1997.
32. N. Malcolm *Argumenty ontologiczne Anzelmą*, w: *Fragmety filozofii analitycznej. Filozofia religii*, red. B.Chwedeńczuk, Warszawa 1997.
33. E.L. Mascall *Istnienie i analogia*, Warszawa 1961.
34. E.L. Mascall *Otwartość bytu. Teologia naturalna dzisiaj*, Warszawa 1988.
35. H.A. Meynell *The Intelligible Universe. A Cosmological Argument*, London 1982.
36. M.K. Munitz *The Mystery of Existence*, New York-London 1979.
37. J.H. Newman *Logika wiary*, Warszawa 1989.
38. K. Nielsen *Moralność i wiara*, Warszawa 1983.
39. *L'argomento ontologico*, a cura di M.M. Olivetti, Padova 1990.
40. G. Oppy *Ontological Arguments and Belief in God*, Cambridge 1996.
41. B. Pascal *Myśli*, Warszawa 1989.
42. A.R. Peacocke *Teologia i nauki przyrodnicze*, Kraków 1991.
43. M. Pepliński *Trzy koncepcje racjonalności przekonania o istnieniu Boga. Analiza argumentacji Alwina Plantingi*, "Kwartalnik Filozoficzny" 2000 nr 28 z. 1.
44. A. Plantinga *A Valid Ontological Argument?*, "Philosophical Review" 1961 nr 70.
45. *The Ontological Argument*, ed. A. Plantinga, New York 1965.
46. D.M. Pontifex *The Existence of God. A Thomist Essay*, London 1947.
47. I.T. Ramsey *Religious Language*, London 1957.
48. N. Rescher *The Ontological Proof Revisited*, "Australasian Journal of Philosophy" 1959 nr 37.
49. J. Ross *Philosophical Theology*, New York 1969.
50. W.L. Rowe *The Cosmological Argument*, Princeton-London 1975.
51. I. Różycki *Dowód teleologiczny na istnienie Boga*, "Collectanea Theologica" 1955 nr 26 z. 3.
52. R.G. Swinburne *The Existence of God*, Oxford 1979.
53. R. Swinburne *Faith and Reason*, Oxford 1981.
54. R.G. Swinburne *Czy istnieje Bóg?*, Poznań 1999.
55. R.G. Swinburne *Nowy program teologii naturalnej*, w: „Człowiek wobec religii”, red. K. Mech, Kraków 1999.
56. W. Temple *Nature, Man and God*, London 1934.
57. F.R. Tennant *Philosophical Theology*, Cambridge 1928.
58. C. Tresmontant *Problem istnienia Boga*, Warszawa 1970.
59. R. Vancourt *Myśl współczesna a filozofia chrześcijańska*, Warszawa 1966.
60. I. Ziemiński *Argument z przyczynowości sprawczej na istnienie Boga*, "Edukacja Filozoficzna" 1993 nr 15-16.
61. I. Ziemiński *Argument z przygodności bytu na istnienie Boga*, "Kwartalnik Filozoficzny" 1997 nr 25 z. 1-3.
62. I. Ziemiński *Współczesne wersje dowodu ontologicznego* (N. Malcolm, A. Plantinga, N. Rescher), "Przegląd Filozoficzny" 2000 nr 4.
63. I. Ziemiński *Moralność i religia. Poglądy filozoficzne Josepha Butlera*, Warszawa 2002.
64. J. Życiński *Teizm i filozofia analityczna*, t. 1, Kraków 1985.

źródło: [Ateista.pl](http://Ateista.pl)

Artykuł pobrano ze strony [eioba.pl](http://eioba.pl)